

## HALINA ALFREDA AURON

### Kiedy tak...

ponad południkami a brzegiem dnia  
trudy tułaczki  
w przestrzeni ubogie Betlejem  
– nędzny żłobek – Dziecię rodzi się  
cichutkie i pokorne – samo dobro  
aż po odkupienie wieczne...

zamyślam się przy wigilijnej wieczerzy  
kiedy tak blisko spotykasz mnie  
w Białym Oplatku  
i  
mnożą się uczucia te najpiękniejsze  
(miłość – nadzieja – wiara) w chwili  
błogosławionej... Jesteś

### Po rozbielenie pól, po górską dolinę

być choćby osiołkiem  
być choćby źdźbłem w wiązce siana  
w nędznej – Królu – szopie Betlejem  
ze szczebla drabiny w 2020 roku  
kiedy świat ogranicza wyniosła pandemia

blisko bliźniutko na wyciągnięcie dłoni  
dobroć i pocieszenie,  
i wyszeptam jeszcze – jak dobrze  
znów wyśpiewać *podnieś rękę*  
*Boże Dziecię, pobłogosław...* przeszłość  
teraźniejszość przyszłość po rozbielone pola  
po karpacką dolinę ku niebu  
niech się wzniesie



## ANASTAZJA MICHALINA BANASIAK

\* \* \*

W cichości, mroku, osamotnieniu,  
przyszedł na świat Zbawiciel.

Pośród bydła, na sianku,  
a nie na jedwabnej pościeli.

Narodził się w ubóstwo bogaty  
na znak, aby człowiek zrozumiał,  
że nie czynią go wielkim klejnoty i szaty.

Skromne dzieje pojedynczego człowieka  
w nierozdzielnej całości z Chrystusem.

Zrozumiesz tę Miłość,  
gdy nie pogardzisz biednymi.  
Staniesz się wielki jak On i bogaty w dobro jak On,  
gdy w bliźnim odnajdziesz swojego brata.

## GRAŻYNA CYLWIK

### Choinka

choinka  
symbol nadziei  
niezachwianego Ducha  
w trudny czas  
roku 2020  
czekam na noc  
gdy zapłonie choinka  
kolorami zimy  
szczęścia i miłości

## Retrospekcja

powraca przed oczami  
czas minionych świąt  
wspomnienie  
z kropelką radości  
życzenia z serca płyną  
nucę *cichą świętą noc*

### Święta

czuję oddech miasta  
powoli zbiera siły  
święta –  
ciepło koloru  
rozmaitość form  
proszą o chwilę spokoju  
pośpiech biegnie ulicą  
zwalnia z wieczornym  
oddechem  
w blasku świec  
serdecznych życzeń

## ANNA CZARTOSZEWSKA

### Uwierz, człowieku, Bóg narodził się

Uwierz, człowieku, Bóg narodził się  
W ubogiej, małej stajence.  
Malańki jak ludzkie dłonie dwie,  
Cicheńki jak ludzkie serce.

Usłysz, człowieku, znów anioł gra  
Na cytrze łzami wzruszenia.  
Sianko szeleści w kolędy takt,  
Kolędą kręci się Ziemia.

Zobacz, człowieku, Bóg pośród nas,  
Wciąż żywy w spojrzeniu i trosce.  
Miłość największa sięga do gwiazd.  
Patrz, gwiazdka błyska już w oknie.

## ANNA CZARTOSZEWSKA

### Niech mówi Bóg

Nie mówmy teraz kto jest gorszym,  
Kto lepszym w życiu kołędnikiem.  
Kto z gwiazdą, a kto ze śmiercią kroczy,  
Kto świętym, kto zwykłym grzesznikiem.

Nie mówmy nic o polityce,  
Nie mówmy nic, co może ranić.  
Niech dzieli się w nas chleb najbielszy,  
Niech mówi w nas Ten, co nie kłamie.

## JÓZEFA DROZDOWSKA

### Kołysanka z modraszka w tle\*

Całaś błękitna Matko  
otulona niebem  
Nachylona nad niewidoczną kołyską  
z rozwartymi ramionami  
niczym modraszka nad gniazdem

Nim uśnie Twoje Ukochanie  
nakarmisz Je raz jeszcze  
bo piersi nabrzmiały pokarmem  
i rączki ku nim wyciągnięte

Modre sikorki które zleciały się z okolic  
ucieszą Je śpiewem  
„Din sit-sit” rozbrzmieje na zmianę  
z dzwonkami u sanek i Glorią anielską

I uśnie Umiłowanie otulone pieluszką  
z welonu opadającego z Twej głowy  
prześwielonego blaskiem księżycy i gwiazd

A rano sikorki uplotą Mu koronę  
z gałązek jałowca  
Ale jeszcze nie płacz Matko  
uśmiechaj się czule do Niego  
i śpiewaj kołysanki z modraszka  
które wielkim stadem otoczyły szopkę

*Augustów, 2020*

*\* Rozmyślając nad obrazem „Gdy śliczna Panna Syna kołysała” autorstwa ks. Witolda Urbanowicza (2001).*

## JOLANTA MARIA DZIENIS

### Świąteczne stoły

Uginają się stoły od jądła wszelkiego,  
Każdy człowiek coś znajdzie dla siebie dobrego.  
Galarety, mięsowa, szynki, balerony,  
Nikt od stołu nie wstanie niezadowolony!

Miody, chleby, napitki, placki ziemniaczane,  
Pyszne, świeże, chrupiące, w maśle namaczone,  
Barszcze, ryby, pierogi, makowce zdobione,  
Kto tego nie doceni, chyba jest szalony!

Pod choinką czekają na wszystkich prezenty  
Które chyłkiem podrzucił dobrotliwy Święty  
Zaprośmy go do stołu, niechaj siądzie wśród nas  
Nastał przecież i dla niego najpiękniejszy czas!

### Pogoń za gwiazdą

Tryliard gwiazd na niebie świeci  
Ale tylko jedna leci  
Tam, gdzie dziś się dzieją cuda  
Może dostrzec się ją uda

I podążyć za nią biegiem  
By pozdrowić Maleńkiego  
Złożyć ukłon w szopki progu  
No i podziękować Bogu

Za ten gest pełen miłości  
Dar niebiańskiej opatrności  
Psalm zanucić Mu w podzięce  
I nie smucić się już więcej...

Bo proroków słowa wieszczę  
Teraz spełnią się nareszcie  
Pokochasz swego bliźniego  
Bardziej niż siebie samego

Koniec sporów, nikczemności  
Pokój w sercach wszem zagości  
To nie bajki, to nie dziwy  
Lecz świąteczny cud prawdziwy

Ja zaś będę Ci życzyła  
By ta gwiazda, co świeciła  
Dzisiaj na pochmurnym niebie  
Miała dary i dla Ciebie!

## KATARZYNA GRABOWSKA

### Pytanie na kolędzie

Czy pamiętasz człowieku  
że się narodziłem  
że w miłości wzrastałem  
miłości uczyłem  
że za miłość zawisłem  
słabym ludzkim ciałem  
że do piekła wstąpiłem  
i że zmartwychwstałem

że nie przekupne modły  
cię zbawią  
nie srebrników trzosi  
nie błagalne świeczniki  
nie chóralne głosy  
tylko miłość  
bo w niej to  
Bóg się zawsze rodzi

czy pamiętasz  
człowieku  
że o miłość chodzi

## KATARZYNA GRABOWSKA

### Inne lecz tak samo prawdziwe

Kto w tym roku  
zapali gwiazdę  
nad ubogą stajenką  
skoro nawet anioły  
zamknięte w domach  
kto w odwiedzin przyjdzie  
nad narodzonym się pochyli

dary na progu zostawią goście  
i czym prędzej  
wracać będą  
zanim podzielone granice  
zamkną

siedzi mateczka  
maseczki szyje  
gdy słońce południe wyznaczy  
straż do sklepu wpuści

cóż to za urodziny  
ma mój syneczek  
że przed wirusem  
jak przed Herodem  
uciekać trzeba

smutne to będą święta  
kto zapali światełko  
nad zamkniętymi stajenkami



## Adventus

Przyjdzie

tylko mu zapal  
światełko czekania  
pośród  
pasterskiej wiary  
najcichszych z najmniejszych

przyjdzie

tylko przygotuj  
stajenne klepisko  
oczyść sumiennie

bo przyjdzie

i odmieni wszystko

## JANINA JAKONIUK

\* \* \*

Święta w tym roku  
nie będą wesole  
nie zasiądziemy  
z rodziną za stołem  
nie przyjdzie do nas  
też Mikołaj Święty  
sami dla siebie  
zrobimy prezenty  
telefonicznie  
życzenia złożymy  
i z telewizją  
te święta spędzimy

## KRYSTYNA GUDEL

### Matka Boska Stalingradzka z Dzieciątkiem

do obrazu Kurta Reubera  
*Madonna Stalingradzka,*  
(Wigilia Bożego Narodzenia 1942 r.)

twoją szatą był czarny koc  
skulona jak embrion ogrzewałaś Dziecię  
całą sobą i pasmem włosów

z radości czy z bólu  
spod zamkniętej powieki  
spłynęła łza co się zmieniła  
w lodowy koralik  
na pociechę dla Dzieciny

nie było szopy ani pasterzy  
ani siana i zwierząt  
by darowały ciepło oddechu

zamiast kołęd huk armat  
zamiast chórów świst kul  
zamiast gwiazdy iskra zapalna

byłaś potrzebna z Dzieciątkiem  
w ten bezlitosny czas

aby mogła się spełnić  
zapowiedź



## REGINA KANTARSKA-KOPER

### Czekanie na Boże Narodzenie 2020

w tym strasznym roku  
nie było zmartwychwstania

Chrystus wciąż wisi na krzyżu  
wyszadzany i znieważany  
z maltretowane Boże Ciało  
spowijają kolorowe sińce

drzę z niepewności –  
a jeśli odwołają Boże Narodzenie  
i Bóg się nie narodzi?

nie będzie miejsca nawet w stajence  
ani oplatka  
bo z kim go podzielić  
gdy bliscy uwięzieni w domach

zdetronizowani królowie  
(bo korona jest tylko jedna)  
nie zdążą na czas z pokłonem  
odizolowani w kwarantannie

pasterki też nie będzie  
ucichną kolędy  
bo nie da się śpiewać  
w masce tłamszącej oddech

a jeśli Bóg się nie narodzi  
i nie zmartwychwstanie  
co się z nami ludźmi  
stanie?...



\* \* \*

w adwencie  
niebo zamienia się z nocnym miastem

w sklepowych witrynach  
tęskne światło kolorowych gwiazd

choinki jak księżniczki  
w błyszczących koliach i diademach  
na lśniących anielskich włosach

wszędzie złoto-brylantowy przepych

wkrótce narodzi się Dziecię  
w lichej szopie na szorstkim sianie  
otulone matczyną chustką  
a jedynym Jego bogactwem jest  
Miłość

## URSZULA KRAJEWSKA-SZELIGOWSKA

### Opowieść o oplatku (sonet-tautogram)

O oplatku opowiem, okruszynie owej,  
O obrazeczku, ornamentem ozdobionym.  
Odłam okruszek, oczy odium oślepienie  
Otwórz. Osądzającej oszczerczo osobie

Ofiaruj odpuszczenie. Ona osłupiona  
Odłamię odrobinę, oczy ocierając,  
Oczyszczenie odradzające odczuwając,  
Oszołomiona, ożywiona, odmieniona.

Okruszyna oplatka olśni, oczaruje,  
Odejmie obciążenie. Obojętność oschła  
Odejdzie. Owionięcie ożywcze odczujesz,  
Odleci odrętwienia ostroga okropna.

Oto o obyczaju ojczystym opowieść.  
Obiecaj, o oplatku opowiesz? Opowiem!

## W Orszaku Trzech Króli (akrostych)

Wędrują Trzech Króli Orszaki  
Od lat kilkunastu po kraju,  
Raz w roku jest tylko dzień taki,  
Styczniowy, a barwny jak w maju.  
Z Afryki Baltazar przybywa,  
A Melchior się w Azji wychował,  
Kacprowi Europa jest bliska,  
U wszystkich korony na głowach.  
To wielkie jasełka uliczne!  
Rozbrzmiewa śpiew kolęd, śmiech dzieci,  
Zebrał się ludzie tu licznie,  
Eksplozja radości wzwyyż leci.  
Choć czasem mróz mrozi siarczysty,  
Humorem pielgrzymi tryskają.  
Korowód wciąż kroczy, a wszyscy  
Radośnie Dzieciątka śpiewają.  
Ów dzień przecież jest wyjątkowy,  
Lećmy jak na skrzydłach z ochotą  
I nieśmy dziś mirrę Królowi  
I wonne kadzidło, i złoto.  
Dołączmy też i do pasterzy.  
Źle, kiedy zostaje ktoś w domu.  
Radować się dzisiaj należy,  
A łask nie poskąpi nikomu  
Zbawiciel w ubogiej stajence,  
Emanuel – Król wielki, choć mały,  
Maryja Go trzyma na ręce  
Z Józefem, co czuwa czas cały.  
Nam trzeba iść razem z królami,  
A Dziecię się do nas uśmiechnie,  
My swoje złożymy Mu dary  
I Orszak pokłoni się pięknie.



## BEATA KULAGA

### kolędy pachną wspomnieniami

w załamaniach czasoprzestrzeni  
czają się wspomnienia  
przywierają do płatków śniegu wirujących w świetle  
latarni

tak im teraz blisko do gwiazd  
tam kolęda unosi się słodkim zapachem mandarynek  
kupowanych pod choinkę raz do roku  
(oficjalna wersja głosi że przynosi je gwiazdka  
z cieplejszych krajów)  
tam kolęda pachnie świerkiem  
kupowanym przez mamę o czwartej nad ranem  
po kryjomu  
w czasach gdy wiara w Cud Narodzin groziła utratą  
pracy

kolejne dźwięki pieszczą zmysły korzenną wonią  
świętego Mikołaja z piernika  
tego prawdziwego – w biskupiej tiarze z pastorałem  
w dłoni i w ornacie  
ręcznie zdobionym przez ciocię Krysie  
(zgodnie z oficjalną wersją wypiekały go anioły)  
taki sam stawał w progu gdy wschodziła pierwsza  
gwiazdka

i rozlegał się magiczny dźwięk dzwonka  
naszej dziecięcej radości nie potrafiły przyćmić nawet  
srebrne różgi dołączone do prezentów  
gdy pytał czy byliśmy grzeczni i świdrował szarością  
swych oczu  
(takich samych jak miał chrzestny Stefan)

rozkładałam talerze na wigilijnym stole  
jedno dodatkowe nakrycie dla niespodziewanych gości  
albo dla tych których z nami już nie ma  
babcia nigdy nie lubiła świąt i zapachu kolęd  
zbyt wiele bólu sprawiały puste nakrycia  
groby bliskich rozsiane po świetle

\* \* \*

Zanurzam pamięć w sercu betlejemskiej gwiazdy,  
przemierzam czas na skrzydłach płatków śniegu,  
miraże zdarzeń zatrzymuję w biegu,  
kolejny grudzień czas odmierza, szmer igliwia  
w kolędę wplata ciepłe nuty wspomnień.

Tam Bóg się rodzi i kolęda,  
za oknem noc rozpala gwiazdy,  
a ojciec lampki na choince.  
W anielskich skrzydłach zaplątane  
tysiące życzeń się unoszą.  
Dziecięcy śmiech w ramionach matki,  
brylanty szczęścia leż w podzięce  
Tobie składamy przy kołysce:  
za dach nad głową i za zdrowie,  
za chleb na stole. Czegóż więcej  
można od życia jeszcze pragnąć,  
gdy wokół czyha tyle śmierci  
i samotności, trosk i zmartwień?

### Wigilia w szumie fal

nad aksamitnym płótnem morza szmer się unosi  
w gwiazd poświęcie  
czy to anielskich skrzydeł szum czy fali  
czy dusz na wieki z morzem połączonych  
ziarenko piasku gwiazdom się przygląda i wypatruje tej  
co lśni szczególnym blaskiem  
nad przestworzami roztaczając wiarę  
że za kolejnym świtu horyzontem  
na wilki morskie czeka dom pachnący ciepłem dłoni  
i miłością

## BARBARA LACHOWICZ

### Wizyta, wigilia 2020

Przyjdź do mnie po ten wiersz  
Będziesz jedynym światłem  
W pustym pokoju bez choinki  
W ciszy – kosmicznej ciszy

Będziesz białym opłatkiem  
W rozległej pamięci świata  
Gdzie spotykają się nieobecni  
I przełamiemy się chwilą

Jak w tamten wieczór ostatni  
Kiedy żegnałeś się z nami  
I podzieliłeś paschą na pamiątkę  
Że byłeś na ziemi

Teraz masz zdalne nauczanie  
Uczysz cierpliwie i z miłością  
Czułości przed upadkiem  
I śmiercią niewidzialną jak wirus

Przyjdź po ten wiersz – po kolędę  
Po smaki potraw – czułość  
Miłość wzajemną nie z tego świata

### Narodziny Słowa

Jak dotrzeć do ciebie Słowo szczęśliwe  
Z promiennej betlejemskiej stajenki  
Utkanej z nadziei na poprawę człowieczego losu

Rodzicielko niepokalana błędem niemiłości  
Kolebiesz bytem Słowa w serca kołysce  
Nim się urodzi w surowości żłobu  
Poszuka ciepła w pieluszcze i słomie

Co powiesz trawo szelestem źdźbła pustego  
Na mnogie pytania o najlepszą drogę  
Wędrowcom przywykłym do błędzenia

O mowo trawo przydrożna  
Potracone Słowa



## BARBARA LACHOWICZ

### Adwent

Czas ciszy i rozmyślań  
Ktoś z wielką wyobraźnią  
Wymyślił narodziny Boga

Pokorna przyroda poddaje się wiatrowi i wilgoci mgieł  
Wszechobecnym – po horyzont

Słońce tylko w wyobraźni tęsknej  
Ale świeci mocno nad szczytami Pamięci

Bezlistny klon rozszerzył się  
Aż na trzecią szybę okna  
W naturalny obraz

Prawie nieruchomy pomnik  
Minionych wiosen lat gorących  
Kiedy oddawał się fotosyntezie

Wtedy wodę zamieniał w słodycz  
Soku w swoich żyłach sitowych  
Pod szaroburą korą

Jakby miało nie być nigdy głodu  
I chłodu śmierci  
Podobnej do zimowego snu

*13 listopada 2020, Białystok*

## GRZEGORZ NAZARUK

### Zamaskowana rodzinka

*Inspiracja wierszem K. I. Gałczyńskiego*

Zapytam Mikołaja,  
może on mi odpowie:  
czemu obraz Świąt taki  
chodzi mi dziś po głowie:  
Zamaskowana rodzinka?  
Zamaskowana choinka?

Zamaskowany dom?  
Cóż, według Włodka Guta  
znanego profesora:  
„to nie jest nic takiego  
rodzinkę zamaskować,

dosyć ją zamknąć w domu  
na jakieś trzy tygodnie,  
tak by koronawirus  
poczuł się tu wygodnie,

ale choinka – nie”. Dzwonię:  
– Serwus, pan wirusolog?  
Czy to możliwe z choinką?  
– Nie, to był tylko prolog.

Zamarłem. Nie śpię w nocy.  
Słucham czy serce pika.  
I słyszę jakieś głosy,  
a z oczu mi nie znika:  
Zamaskowana rodzinka!  
Zamaskowana choinka!  
Zamaskowany dom!

Niedobrze. Serce. Głowa.  
Nie chcę źle tutaj wieścić:  
Przyszła chmura morowa,  
nowa „Yersinia pestis”,

domowa kwarantanna  
i duże obostrzenia.  
A może to hosanna  
znaczenie swoje zmienia?

Może jechać za miasto?  
Człowiek pragnie swobody.  
Policjant drzwiami trzasnął:  
– O na to nie ma zgody!  
Wszyscy w domu zostaną,  
z kolędą cicho śpiewaną?  
Zamaskowana rodzinka.  
Zamaskowana choinka.  
Zamaskowany dom.

## Choinka

Znam takie jedno drzewo  
w lesie zaraz za domem,  
co o zachodzie słońca  
szczerozłotą ma korę.

Miałem kiedyś zaprosić  
to drzewo na kolędę,  
ale cicho spytało:  
Czy szczęśliwe tam będę?

Przepięknie cię ubiorę,  
dary pod tobą złożę,  
na środku izby postawię...  
Zaszumiało: Mój Boże.

Bardzo mnie zaskoczyło  
drzewo, co Boga chwali.  
Chrystus się nam narodził!  
Choinka rośnie dalej.

## EDWARD LIPIŃSKI

### Wigilijna noc

noc rozwiesza granatowe kotary  
gwiazda wigilijna rozsyła radosne sygnały  
o narodzinach Zbawiciela

rozśpiewany chór aniołów  
śpieszy do ubogiej stajenki  
pięknymi melodiami wita Dzieciątko  
Głosi jego chwałę i przyszłą moc

opiekuńcza Maria otula Syna Bożego ramionami  
serca świadków epokowego wydarzenia  
wypełniają się wiarą i nadzieją

## JOANNA PISARSKA

### Adoracja Dzieciątka

przychodzi życie  
i pochylamy się nad niemowlęciem

nad istnieniem puszystego ciała  
miękkich paluszków  
zamykanych i otwieranych powiek

i życie przychodzi i odchodzi  
na inne spotkanie  
ku innej adoracji

Matki Bożej klęczącej na sianie  
naszych historii  
w grocie naszej tajemnicy

przewyciężonej  
przez Życie

Z inspiracji obrazem *Matka Boża adorująca Dzieciątka Jezus*, Antonio Allegri zw. Correggio (1489-1534)

### Wpisana w miłość

Matko z ciemnej Florencji czasów oblężenia  
na niskim krześle skurczona w mroku  
ciepłym uściskiem silnych dłoni  
garniesz dwóch nagich malców Jezusa i Jana

tu nie ma wahania nie czas na słabość  
gdy trzeba chronić dzieci  
przed zimnymi mackami nocy  
rozciągniętej nad światem

i jak te maleństwa biegnę do Ciebie  
w Twoim skupieniu szukać pewności wiary  
na przekór szturmom przemocy

na Twoich kolanach zdobywać  
mądrość miłości  
zawsze gotowej  
by mnie ocalić

Z inspiracji obrazem *Madonna z Dzieciątkiem i św. Janem*, Jacopo Carucci zw. Pontormo (1494-1556)

## DANIELA POLASIK

### Węzły pamięci

Schodami w górę, przez ciemną sień,  
holem między lustrami, wniosłeś do pokoju  
drzewo w sieci – pachnące Syberią.

Ułożyłeś na wzorzystym dywanie, kiedyś  
zdobił salon wujka, który cudem uniknął  
zsyłki.

Na grubym pniu żywiczne łzy, ślady zadanych  
razów, zerwane ścięgna.

Gałązka po gałązce, szpilka po szpilce uwalnialiśmy  
z oczek.

W drewnianym krzyżaku odzyskała pion.  
Najpierw światełka, jakby Dziadunia głos...  
Dzieci kochane, jak wam to wytłumaczyć?

\* \* \*

Oswojona z odgłosami domu, niemy świadku  
naszych świąt. Bezradnie uładasz piętra sukni,  
raniąc palce do krwi. Co było, nie wróci.

Wiosną niebo rozkluczą żurawie, w bocianich  
gniazdach zatętni życie.

Na białej kartce, jak w młodniku, kielkują posiane  
myśli.

## LEONARDA SZUBZDA

### Adwent

zaczekaj  
świat jest taki niespokojny

na płonącej ziemi  
nie ma już nawet stajenki

znów ubierzemy Cię w purpurę  
wydamy fałszywe świadectwo  
nikt nie rozedrze szat

Ty nam nieśmiertelność

my Tobie – krzyż

## REGINA ŚWITOŃ

\* \* \*

a było nas wielu przy wigilijnym stole  
uściski serdeczności...  
i tylko wirują wspomnienia

dzisiaj wszystko inaczej

*z każdym dniem mniej nas o zachód*

za bramą gwiazd *bliscy i oddaleni*  
tworzą nasz klub bliźniaczy

pamięcią ogarniamy znajome twarze  
*bo właśnie oni są uparcie obecni*

sami zaś tęsknotą serc łączymy się zdalnie  
wszak wichry pandemii wciąż wieją

*Podnieś rękę Boże Dziecię!*  
rozzaśnij świat nadzieją



## EWA DANUTA STUPKIEWICZ

\* \* \*

Bobrowa mroźną bielą  
lodem  
w słońcu błyszczy od rana

tropy zwierząt  
alejkami  
znaczą labirynt w pobliżu wody  
gdzie cisza skostniała  
w różowym świetle poranka  
i zatrzymała

pośpiech ptasi

w srebrnych sukniach  
brzozy  
puenty szykują do tańca  
gdzie wiatr nastraja struny z sopli

rozpięte

na drzewach  
na skraju słonecznych ramion chatki

Święta

## IRENA SŁOMIŃSKA

\* \* \*

Stajenka. Jej klimat – zmieszane oddechy  
zwierząt i ludzi otulają nowo narodzone  
dziecko.

Jej klimat i zwyczajny, i podniosły –  
cud życia zwielokrotniony, bo boski  
i człowieczy. Kruchość i potęga, przed którą  
klękają królowie. Ziemi i kosmiczny.  
Szlaki nakreśliła gwiazda.

To dziecko samym swoim istnieniem  
błogosławi.  
Czułość matki otula siankiem  
jego nagość. Żłób staje się kołyską.  
Migocą światełka oczu. W nich przetrwa  
legenda.

Nie zabrakło złota, mirry i kadzidła.  
Ot, taki ludzki dar. Oprawa wiary  
jak oprawa księgi losów świata.

I kiedy dzisiaj pochylam się  
nad wspomnieniem stajenki, myślę o tych,  
którzy zaprzeczają idei święta.  
Tak jakby zaprzeczyli części swego  
człowieczeństwa. Tej promiennej.

### Laska

Oplątek – chleb, którym dzieląc się ze sobą  
przywołujemy anioły.  
Biel, poblask, poszum skrzydła.  
Prostują się nasze ścieżki ku sobie.  
Fruną życzenia w najszczęstsze rejony  
naszego przeżywania relacji człowieczej,  
tej czasu święta.  
Zapominamy wygnanie z raju,  
wygnanie z bliskości.

I nagle nasze twarze jak śnieżne gwiazdeczki  
zakwitają misternym splotem uczuć.

Dzieciątko, które swe życie poświęci  
przebaczeniu,  
zrodziło tę łaskę.

Opracowanie:  
**KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI**

## POBŁOGOSŁAW BOŻE DZIECIĘ...



**Nauczycielski Klub Literacki  
Zarząd Okręgu Podlaskiego ZNP  
Białystok  
Boże Narodzenie 2020**